Nr. 202. We Lwowie, Wtorek dnia 4 Września 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 7 i 8 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwejcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 3. września.

„Jak sobie kto pościele, tak się wyspi“ — przysłowie to powinienby sobie przypomnąć w tej chwili tak minister Tisza, jak i cały rząd węgierski, nim przystąpi do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy, która od dni kilkunastu stanowi najważniejszy przedmiot dyskusji publicznej, a nosi nazwę przesilenia węgiersko-kroackiego. Stworzył ją, jak wiadomo, sam rząd węgierski, polecając, czy też dozwalając radcy finansowemu, p. Davidowi, umieścić w Zagrzebiu na gmachach rządowych herby o węgierskich napisach. Kroaci nie mogli przystać na to, jako na rzecz, sprzeciwiającą się wprost § 62 konstytucji, usiłowali więc przekonać rząd o niewłaściwości i bezprawności jego postępowania. Kiedy jednakże wszystko to nie pomogło, zdjęli sami wymienione herby, oświadczając kategorycznie, że nie ścierpią, ażeby nawet w drobnostkach naruszano ich prawa. Powstało silne wzburzenie umysłów, lecz cała opinja kraju stanęła po stronie Zagrzebian; ruch przeniósł się na prowincję, przejął wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie czynniki życia społecznego i politycznego — zabrała wreszcie głos większość sejmowa, która wystąpieniem swem pociągnęła najskrajniejszych nawet opozycjonistów na jednę i tę samą drogę. Wszyscy potępili rozruchy, oświadczyli jednak równocześnie stanowczo, że niepodobna zgodzić się na postępowanie rządu.

Tymczasem gabinet zastanawiał się nad tem, w jaki sposób ma otrzymać satysfakcję za mniemane znieważenie herbów państwowych i postanowił umieścić je na nowo z całą uroczystością, pomimo iż ban Kroacji był temu stanowczo przeciwny. Ten ostatni podał się nareszcie do dymisji. Przyjęto ją natychmiast, polecając mu jednak przedtem wykonanie uchwał ministerjalnych. Hr Pejacewicz przyrzekł to uczynić, o ile będzie w ogóle możebnem; przekonał się jednak wkrótce, iż za wiele liczył na swoje wpływy. Wykonanie bowiem uchwał konferencji ministrów okazało się w drodze konstytucyjnej niepodobnem, bo Kroaci mają prawo za sobą. Hr. Pejacewicz zrobił w tym duchu przedstawienie do rządu, prosząc zarazem o zwolnienie go od danych przyrzeczeń.

P. Tisza przybył w piątek znów do Wiednia, celem zasięgnięcia rady kolegów i otrzymania zezwolenia cesarskiego na nowe postanowienia. Oto fakt wprowadzający w nowe stadjum całą sprawę. Celem podróży p Tiszy było mianowanie komisarza rządowego z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami i polecenie mu, aby przeprowadził uchwały konferencji ministrów. Dla zmniejszenia jednak trudności, któreby komisarzowi rządowemu mogło stanąć na przeszkodzie, postanowił rząd węgierski zaniechać uroczystości, jakie miały towarzyszyć powtórnemu umieszczeniu herbów.

Czy małe to ustępstwo zmniejszy trudności komisarza, którego w Zagrzebiu powita brak zaufania stworzony samą już sytuacją? Czy uda się to komisarzowi, co się nie udało człowiekowi tak wielkich wpływów i takiem obdarzonemu zaufaniem. jak hr. Pejacewicz — o tem wątpić należy. Rząd węgierski robi z tej sprawy kwestję gabinetową — grozi ustąpieniem na wypadek, gdyby był zmuszonym do większych ustępstw. Tym sposobem sprawa się komplikuje i zaostrza. Rząd sam stwarza dla siebie sytuację bez wyjścia, która chyba nie rozwiąże się inaczej, jak przesileniem ministerjalnem na Węgrzech. Nawarzyć złego piwa łatwo, wypić je jednak potem — to trudniej cokolwiek.

Wczoraj o godzinie 7. minut 15 rano nastąpiło rozwiązanie arcyksiężnej Stefanji, która powiła bardzo szczęśliwie córkę. Uroczysty chrzest nowonarodzonej arcyksiężniczki odbędzie się w środę dnia 5. bm. o godzinie 1. w południe w Laxenburgu.

O godzinie 10. rano 21 strzałów armatnich oznajmiło mieszkańcom Lwowa urodziny arcyksiężniczki, a w południe udali się reprezentanci władz autonomicznych, rządowych i wojskowych do namiestnika p. Zaleskiego celem złożenia gratulacyj. W imieniu Izby poselskiej jawił się dr. Smolka, w zastępstwie Wydziału krajowego marszałek dr. Zyblikiewicz i wszyscy prawie członkowie Wydziału krajowego, jako reprezentanci Rady miejskiej prezydent p. Dąbrowski i radni pp. Jaśkiewicz, Getritz, Platow-Głodziński. Imieniem władz rządowych skła dali życzenia prezesowie i dyrektorowie poszczególnych urzędów, zaś imieniem władz wojskowych komenderujący ks. Wirtemberski i jeneralicja.

O godzinie 6. wieczorem odbyło się uroczyste Te Deum w kościele katedralnym, które celebrował ks. biskup Morawski w obecności dostojników cywilnych i wojskowych, tudzież licznej publiczności. Przed kościołem dawały salwy karabinowe ustawione w tym celu oddziały piechoty. Po skończonem nabożeństwie udał się namiestnik p. Zaleski z reprezentantami władz i jeneralicją przed gmach namiestnictwa, gdzie się odbyła defilada wojsk, które brały udział w uroczystości.

Wieczorem illuminowane było całe miasto rzęsiście, a w niektórych oknach umieszczone były transparenty lub portrety następcy tronu i jego małżonki.

Projekta ustaw szkolnych.

Ze Lwowa piszą do *Czasu*: Ściślejsza ankieta szkolna, która w tym roku obradowała nad projektami ustaw szkolnych, szczególny nacisk położyła na określenie celu i zakresu nauki w szkołach ludowych. Obowiązujące obecnie ustawy zawierają tylko postanowienia natury administracyjnej, a kwestję powyższą pomijają. Wypełniając tę lukę, a raczej podając Wydziałowi krajowemu materjał do wypełnienia, ankieta miała już na oku nowellę szkolną państwową.

Jako obowiązkowe przedmioty nauki w szkole ludowej pospolitej, wskazuje elaborat ankiety: religię, czytanie i pisanie; rachunki w połączeniu z najważniejszemi wiadomościami z nauki o formach geometrycznych; najprzystępniejsze dla uczniów i najważniejsze wiadomości z historji naturalnej, fizyki, geografji i historji ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i monarchji austrjacko-węgierskiej, oraz zarysem ustroju konstytucyjnego państwa; rysunki, śpiew, roboty ręczne kobiece, jako przedmiot obowiązkowy dla dziewcząt; gimnastykę, jako przedmiot obowiązkowy dla chłopców, a nadobowiązkowy dla dziewcząt. Język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach i większej liczbie klas, od trzeciej klasy począwszy.

Zakres, w jakim te przedmioty mają być udzielane, stosuje się do stopnia, na jakim stoi szkoła ze względu na ilość zatrudnionych w niej sił nauczycielskich. Szkoły pospolite wiejskie i małomiejskie, obejmują zwykle trzy stopnie nauki, zastosowane do wieku dzieci i wzrostu ich pojęcia. Każdy stopień mieścić w sobie może dwa oddziały uczniów, jeden dla rozpoczynających, a drugi dla postępujących. W szkołach z nauką półdniową, uczniowie zwyczajnie zostawać będą cały rok w jednym oddziale, w szkołach zaś z nauką całodzienną, lub jeżeli uczniowie okażą nadzwyczajny postęp w naukach, mogą już po upływie jednego półrocza zmienić oddział, do którego należą. Stopień lub oddział, posiadający osobnego nauczyciela, nazywa się klasą.

Tak szkoły wiejskie jak i mało-miejskie podając wiadomości początkowe, dla ludzi wszelkiego stanu nieodbicie potrzebne, naukę będą układać tak, aby dzieci ztąd czerpały oświecenie o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu ze względu na okoliczności miejsca i położenia prawdopodobnie się poświęcą. Naukę o Bogu i płynących ztąd obowiązkach, czyli religję najstosowniej podawać będzie kapłan, ale i świecki nauczyciel ma zwracać uwagę na ten przedmiot, bądź w zastępstwie kapłana, bądź z własnego powołania, w miarę pojęcia i umysłowego rozwoju uczniów.

W nauce poglądowej nauczyciel zajmować się będzie naprzód przedmiotem z najbliższego otoczenia, a tem samem tyczącym się gospodarstwa i przemysłu wiejskiego lub mało miejskiego i opisami połączonych z tym płodów natury, oraz ich właściwego obrobienia. Stopniowo podawać ma nauczyciel wiadomość o najpospolitszych przejawach natury, o warunkach zdrowia, o kraju, jako części ziemi, o jego historji, o powinnościach i prawach obywateli.

W czytaniu i pisaniu doskonalić się mają uczniowie pod kierunkiem nauczyciela metodycznie. aby doprowadzili do możliwej biegłości. Skoro już nabędą niejakiej wprawy w czytaniu i pisaniu, należy podawać im takie rzeczy, które w teraźniejszym i późniejszym ich wieku użyteczne być mogą, a wzięte z tych samych zakresów wiedzy, które służyć mają za podstawę nauki poglądowej. Rada szkolna krajowa przepisze zastosowane do tych wymagań książki, a uczniowie czytając je i zaznajamiając się z ich treścią i formą, rozszerzać będą tem samem swoje wiadomości, oraz doskonalić zdolność tłumaczenia własnych myśli w języku wykładowym. Nadto zwracać ma nauczyciel uwagę na główne zasady gramatycznej budowy języka, łącząc z tem odpowiednie ćwiczenia.

Nauka rachunków ma być udzielana ile możności sposobem poglądu przez ciągłe stosowanie jej do liczb, miar i wag rzeczy widzialnych w zakresie życia praktycznego. Uczniowie ćwiczyć się mają tak w rachunku z pamięci, jak i w rachunku na tablicy, obejmując cztery działania w liczbach całkowitych i ułamkach tak dziesiętnych jak i zwyczajnych, a potem teorję stosunków i proporcji aż do prostej reguły trzech włącznie — Uczniowie zaznajamiać się będą także z formami, które początkowa geometrja podaje, a które w życiu pospolitem codziennie znajdują zastosowanie. Ćwiczenia te odbywać się mają z jednej strony w połączeniu z rachunkiem przez obliczanie wymiarów przestrzeni, z drugiej strony przez uzupełnienie rysunkiem tak z wolnej ręki, jak i konstrukcyjnym, przeważnie z natury, w każdym razie z ograniczeniem do form najprostszych.

Śpiew w szkole ludowej pospolitej uprawiany, ma mieć na celu raczej formowanie głosu i ucha za pomocą stosownych ćwiczeń, a nie podawanie jakiejkolwiek choćby najskromniejszej teorji muzyki. Nauka tego przedmiotu obejmować winna ćwiczenia tak w spiewie świeckim, jak i kościelnym albo cerkiewnym.

Gimnastyka obowiązkowa dla chłopców, a dowolna dla dziewcząt i roboty kobiece zastosowane będą do usposobień i potrzeb uczennic.

Dalsze szczegóły elaboratu ankiety szkolnej, o celu i zakresie nauki w szkołach ludowych, odkładam do następnego listu.

Podniesienie rybactwa krajowego.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Sejm nasz pragnąc podnieść rybactwo w kraju, uchwalił odpowiednią ustawę, a gdy ona uzyskała sankcję, ck. namiestnictwo wydało pod dniem 28. czerwca br. l. 6651 rozporządzenie, w celu przeprowadzenia powyższej ustawy, dołączając zarazem odpowiednią instrukcję dla starostw i przesyłając im kalendarzyk, uwidoczniający czas ochrony ryb, oras mapę rybną ze wzorową dokładnością na podstawie długoletnich badań i doświadczeń, opracowaną przez profesora uniwersytetu w Krakowie dr. Nowickiego, któremu też równocześnie przesłało namiestnictwo za tę pracę wyrazy uznania i podziękowonia.

Oprócz zakazu co do pewnych sposobów łowienia ryb i zawieszania na przepustach jazów i szluz więcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb. ck. namiestnictwo wyliczyło jeszcze w rozporządzeniu swojem długi szereg przyrządów, któremi odtąd nie wolno się posługiwać przy łowieniu ryb. Przedewszystkiem wzbronione będą od 31. sierpnia 1885 sieci i saki, których oka, gdy sieć jest wilgotna, nie mają w kwadrat przynajmniej 3·5 centymetrów, czyli 1225 kwadr. milimetrów.

Wszystkie powyższe postanowienia nie odnoszą się jednak do stawów i innych zbiorników wody, w celu chowu ryb założonych, bez względu czy one łączą się lub nie, z wodą bieżącą.

W celu utrzymania odpowiedniego zarybienia, władza krajowa oznaczyła dokładnie różne gatunki ryb, których nie wolno sprzedawać, jeśli te ryby, mierzone od końca głowy do kańca pletwy ogonowej, nie mają przepisauej długości. I tak n. p. łosoś winien mieć 50 centym., sandacz 40, węgorz 35, leszcz 25, pstrąg 20 itp.

Przekroczenia tak samej ustawy, jak i wydanych na jej mocy przepisów, o ile nie podpadają powszechnej ustawie karnej, mają być karane grzywną od pięciu do pięćdziesięciu, a nawet stu złotych lub aresztem, licząc 5 złr. na jeden dzień aresztu. Orzeczenia karne wydawać mają władze polityczne. Nad przestrzeganiem przepisów obowiązani są czuwać przełożeni gmin i obszarów dworskich, ck. żandarmerja, wreszcie organa policji wodnej i targowej i do nich to należy zawiadamiać o wszelkich przekroczeniaeh władze polityczne. Uprawnionym do rybołostwa osobom i gminom wolno powierzać swoim organom straży, ustanowionym dla ochrony pól, lasów itd., także nadzorowanie i ochronę rybołostwa, wolno im również ustanawiać wyłącznie dla rybactwa zaprzysiężone organa straży. Na żądanie tego, który straż ustanawia, polityczna władza powiatowa ma odebrać od strażników przysięgę i zaopatrzyć ich w odpowiednie certyfikaty. Organom ustanowionym do bezpośredniego nadzoru rybactwa służy w szczególności prawo i obowiązek; nadzorowania rybnych wód swojego okręgu, rewidowania łodzi i przyborów rybackich, konfiskowania ryb i pomienionych przyborów, jako też aresztowania w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1872.

Grzywny za przekroczenia ustawy i rozporządzenia c. k. namiestnictwa, niemniej kwoty, otrzymane ze sprzedaży skonfiskowanych ryb i przyborów rybackich, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa; funduszem tym zaś zarządza Wydział krajowy. Ck. namiestnictwo, zawiadamiając Wydział krajowy o zarządzeniu co do fundnszu, dodało zarazem, że dla przeprowadzenia tego postanowienia odniosło się do krajowej dyrekcji skarbowej o pouczenie urzędów podatkowych, co do prowadzenia osobnego dziennika rzeczonego funduszu, co do percepty, zaliczania i odsyłania kwot do tego funduszu wpływających.— Równocześnie odniosło się namiestnictwo do dyrekcji domen i lasów państwowych o wydanie odpowiednich wskazówek zarządom lasów i domen i stosowne zarządzenie, by przez użycie ustanowionej w dobrach rządowych straży lasowej i polnej do funkcyj zaprzysiężonych strażników rybackich starostwa uzyskać mogły pomoc przy wprowadzeniu w życie środków ochrony ryb, przepisanych ustawą krajową i rozporządzeniem namiestnictwa.

Namiestnictwo poleciło starostwom rozesłać do wszystkich naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich kalendarzyk, o którym była wzmianka na początku, i polecić tym zwierzchnościom, by wywiesiły go na widok publiczny w lokalu urzędowym. Równocześnie naczelnicy gmin mają w stosowny sposób ogłosić mieszkańcom gminy zawarte w ustawie i rozporządzeniu zakazy, z wyraźnem pouczeniem, że wymienionych gatunków ryb nie wolno w porach oznaczonych sprzedawać, że przeto każdy, kto złowi rybę z tych gatunków w porze ochronnej, lub rybę nie posiadającą przepisanej długości, powinien ją natychmiast wpuścić do wody z należytą ostrożnością. Polecono także starostwom upominać zwierzchności miejscowe, aby przy zbliżaniu się pory ochronnej dla pewnych gatunków ryb, ponawiały w gminie ogłoszenia zakazu łowienia ich i sprzedawania.

Ziemie polskie.

Z Warszawy piszą do *Czasu*: Wiadomości o zjeździe cara Aleksandra III. z cesarzem Wilhelmem, a wskutek tego w następstwie odwołanie z Warszawy jenerał-gubernatora Hurki, nabierają coraz większego znaczenia i prawdopodobieństwa. Termin zjazdu, o którym już nie wątpią, trzymany jest w ścisłej tajemnicy, a nastąpi, zdaje się w Aleksandrowie, o ile można przypuszczać z rozmaitych przygotowań, jakie tam się odbywają.

Co do Hurki, nie brak już dziś pewnych symptomatów, że stanowisko jego jest zachwianem. W dniu wczorajszym mieli wyjechać z Warszawy urzędnicy sztabowi do Brześcia, dokąd miał przybyć z Odesy Hurko, dla załatwienia spraw tyczących się Warszawy. Tymczasem nadeszła depesza od Hurki, aby urzędnicy przyjazd swój wstrzymali, gdyż Hurko pozostanie w Odesie i do Brześcia nie przyjedzie. Z Brześcia miał wyjechać gubernator na inspekcję fortec do Demblina i Modlina. Ale i podróż inspekcyjna została wstrzymaną.

Powszechne panuje tu przekonanie, że przewidywaną dymisję Hurki spowodowała zbytnia jego niepowściągliwość i porywcza nienawiść do Niemiec, z którą nie taił się ani w Odesie, ani w Warszawie. — Rozporządzenia, które nastąpiły wskutek przeważnego wpływu gubernatora warszawskiego, co do usunięcia ze wszystkich posad poddanych pruskich, jego mowy, a szczególniej przemówienie w klubie ruskim, które usiłowano pierwotnie zataić, zachwiały jego stanowisko. — Ale jest jeszcze jedna okoliczność, która największej tutaj działa. Jak wam już donosiłem, jeszcze przed przybyciem Hurki do Warszawy, nominacja jego na gubernatora Warszawskiego, nie zbyt sympatycznie przyjętą została w sferach rządowych petersburskich.

Jenerał Hurko natury czysto wojskowej, zasad nieugiętych, nie wydawał się dość dobrym na narzędzie w rękach Katkowa, Pobiedonoscewa, Nabokowa, Apuchtina i Orżewskiego. Można już było wtedy przewidzieć, że niezawodnie przyjdzie do jakiego konfliktu między nimi, gdyż ze swej strony Hnrko zaledwie mógł zataić swoją niechęć do Apuchtina, a mimo to musiał go odszczególniać przy każdej sposobności. Zresztą, miano wtedy na względzie tylko wzbudzenie w wojsku rosyjskiem wojennego ducha, a Hurko, bardzo popularna i lubiana osobistość przez żołnierzy, celowi temu najlepiej odpowiadał. Dzisiaj zawiał inny wiatr, a spodziewany zjazd cesarzów zaczyna powoli rozpraszać przewidywania wojenne; ustalił się w łasce cara Pobiedonoscew i jeszcze więcej nim zawładnął, niż dawniej. Orżewski również posiada swój potężny wpływ i nie prędko go utraci — a tak więc, ani wojna, ani wewnętrzne stosunki kraju „prywiślańskiego“ nie zaznaczają dla Hurki żadnej roli wybitniejszej do odegrania, zatem trzeba go dać w odstawkę.

Poznań d. 1. września. Pani Rojewska z Swarzędza postanowiła zrobić ofiarę do tamtejszego kościoła i na ten cel przeznaczyła obrus z odpowiednim napisem, na który obrała znane słowa z pieśni: „Boże coś Polskę:“

Przed twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie.

Zapytała tedy przez córkę swoją p. Chilomerową kościelnego Piotra Pasłowskiego, czy taki obrns zostanie przyjęty. Pasłowski twierdzi, że się zapytał o to ks. dziekana Dambka i że otrzymał odeń odpowiedź, iż ks. dziekan w tem nic złego nie widzi. Obrus zrobiła wnuczka p. Rojewskiej Władysława Chilomer i oddała do kościoła.

Piotrowski wyłożył obrus na ołtarz w sobotę przed Zielonemi Świątkami d. 12go maja, a ks. dziekan Dambek widząc nazajutrz przy jutrzni niepoświęcony nowy obrus na ołtarzu, — nie patrząc wcale, jaki napis na nim się znajduje, kazał przynieść kropidło i wodę święconą i obrus poświęcił.

Jakiś łotrzyk, przychodzący do kościoła, mniej aby się modlić, a więcej na to, aby szpiegować księdza zawiadomił o tem burmistrza, który też w kilka dni przybył robić rewizję — atoli nie znalazł nic, bo Pasłowski posłał już był obrus do panny Chilomer, kazał wypruć „Ojczyznę wolność,“ a w to miejsce wyhaftować „Zgodę i jedność.“ Po kilku dniach obrus się znalazł z nowym napisem, ale zapomocą świadków skonstatowano, że pierwotnie był wyznaczony obrus z napisem: „Ojczyznę, wolność.“

Sąd poznański po różnych terminach śledczych, wytacza Pasłowskiemu i ks. dziekanowi Dambkowi skargę, że przez wywieszenie napisu powyższego:

1) ks. Dambek i Pasłowski wzywali różne klasy społeczne do gwałtownych przeciw rządowi czynności, i to w sposób, spokój publiczny naruszający:

2) że ks. Dambek, jako duchowny rozszerzał publicznie pismo (*Schriftstück*) w którem sprawy państwowe traktowane były w sposób narażający na szwank spokój publiczny;

3) Rojewska i obie pp. Chilomerowe oskarżone są o to, że dwom pierwszym do owych haniebnych zbrodni dopomagały.

W pomoc wzięte są §. §. 130, 130a, 47, 48, 49 i 57 kodeksu karnego.

Wywieszenie obrusu z napisem: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“ jest rozszerzaniem dokumentów — *Schrifstücku.*

Poświęcenie takiego obrusa jest rozszerzaniem go w sposób naruszający spokój publiczny!

Obrus i napis na nim są pismem, w którem sprawy państwa zrobiono przedmiotem rozpraw!

Oskarżenie powiada, że przez wywieszenie tego obrusa łatwo można było wywołać rewolucję.

Pod oskarżeniem podpisana jest królewska prokuratorja w Poznaniu. Przed sąd zacytowano 5 oskarżonych, 16 letnią paniankę i 70-letnią staruszkę — 5 świadków i corpus delicti, ściągnięto z ołtarza.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 31. sierpnia. Redaktorem wznowionego *Gołosu* będzie p. Mein, przyjaciel Krajewskiego, dawniejszego redaktora, który jak słychać, zamierza udać się do Paryża, i tam założyć duży dziennik rosyjski w duchu postępowym. — Makszejew, b. redaktor moskiewskiego *Echa*, skazany w roku przeszłym za oszustwo na osiedlenie w Tomskiej gubernji, dostał pozwolenie powrotu do Rosji. — Minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj, przyspieszył swój powrót z urlopu o dwa tygodnie i zamiast 27. września, w którym miał wrócić, przybędzie do Petersburga 13. września.

Donos *Kijewlanina*, jakoby księża katoliccy na Ukrainie utrzymywali tajne szkółki polskie, okazał się, jak wszystkie doniesienia dziennika tego o Polakach, wierutnem kłamstwem. Nie księża, lecz sami chłopi katolicy z rodu polskiego, zaprowadzili po chatach polskie czytanie na książkach od nabożeństwa, co przecież jest rzeczą bardzo naturalną. — O 25 letnim jubileuszu Żmudzina, Macieja Czepińskiego, nauczyciela matematyki w drugiem odeskiem gimnazjum, korespondent warszawskiej *Gazety Polskiej* donosi: „Kto nie zna tej osobistości w Odesie? Chyba takiego nie ma. Od 25 lat w jednem i tem samem gimnazjum, oraz innych zakładach, jako to: szkole handlowej i pensjach żeńskich, uczył p. Czepiński matematyki. Dzisiejsi buchalterzy w bankach, kantorach bankierskich, dzisiejsi nauczyciele matematyki i wielu ludzi z najrozmaitszych fachów — są uczniami pana Czepińskiego. Kuty Żmudzin mordował matematyką okrutnie, a pomimo to młodzież go kochała i do dziś przejęta jest wdzięcznością. Kończąc „instytut pedagogiczny“ w Petersburgu, p. Czepiński oddawał się wyłącznie historji; lecz z powodu przyczyn od niego niezależnych, został nauczycielem nie historji, ale matematyki, nauki cyfr i znaków, gdzie o ideach mowy nie ma. Dzisiaj właśnie grono kolegów, na czele z dyrektorem Budde i inspektorem okręgowym, oraz deputowani od grona dawnych jego uczniów, złożyli jubilatowi w jego własnej, skromnej, ale pięknej willi, należne życzenia. Był adres, było album okute w narożniki srebrne, oraz od bliższego kółka znajomych skromny podarunek. Przy stole, pierwszy przemówił dawny uczeń, a obecny jego kolega nazwiskiem Czanszanskij. Fakt powszechnego uznania, wśród ludzi rozmaitej wiary, pochodzenia i przekonań, wydał się nam zasługującym na publiczne zaznaczenie. Od siebie życzymy jubilatowi, aby pamiątkę dnia dzisiejszego, znowu po 25-leciech obchodził, przy warnnkach ogólnej pomyślności. Widocznie, że sądzono nam dzisiaj nie wyjść z zakresu pedagogicznego, bo znowu mamy do zaznaczenia nową zasługę. W naszej parafialnej szkole katolickiej, nastąpiła zmiana zarządzającego szkołą. Kanonik Zmijewski, zamierzając powrócić na stałe do kraju, zrzekł się niezmiernie trudnego obowiązku, który przez pięć lat gorliwie i sumiennie pełnił, obowiązku zarządzania szkołą. Przy 300-tu przeszło dzieciach czterech katolickich narodowości i płci obojga, zarządzanie szkołą jest rzeczywiście trudnym obowiązkiem. Ale w ciągu ostatnich lat pięciu szkoła ta, o ile warunki materjalne pozwalały, dźwigała się stopniowo i pod względem naukowym i moralnym. Duch inny ją ożywiał niż dawniej. Za ten fundament, położony dla jej przyszłości, należy się wdzięczne podziękowanie kanonikowi Żmijewskiemu, które też niniejszem wyrażamy w tem przekonaniu, że ją podzielają różne sfery naszego towarzystwa. Do innych kwestyj już przejść nie możemy, bo zanadtobyśmy ten list przedłużyli.

Na posła stałego przy Watykanie, naznaczony został Buteniew, tan sam, co prowadził rokowania o ugodę; ma on wkrótce przybyć do Rzymu.

Ciekawy dokument.

Wychodzący w Genewie radykalny dziennik rosyjski, *Obszczeje Dieło*, ogłasza bardzo ciekawy dokument rządu rosyjskiego, obejmujący sprawozdanie z ruchu nowego stowarzyszenia politycznego pod nazwą „Ziemskij Sojusz.“

Oto szczegóły złożone w owem memorandum, które w niewytłumaczony sposób z rządowych archiwów doszło do redakcji radykalnego pisma rosyjskiego w Genewie:

Pod koniec roku 1870 postanowili niektórzy członkowie ziemstw z różnych gubernij wytworzyć pomiędzy działalnością poszczególnych ziemstw porozumienie i solidarność — w tym celu też uchwalono, aby w pewnych odstępach czasu zbierali się na wspólne narady najznakomitsi członkowie owego stowarzyszenia. To też odbywały się takie konferencje w Moskwie, Kijowie i Charkowie. W końcu roku 1878 odbyła się taka konferencja w Kijowie, na którą jako reprezentanci południowo-rosyjskiej partji rewolucyjnej zjawili się niektórzy z najzacietszych nkrainofilów; to zwróciło na siebie uwagę tamtejszej żandarmerji, a następstwem tego było, że odtąd stowarzyszeni z daleko większą ostrożnością brali i biorą się do dzieła.

Na tych kongresach powzięto różne uchwały, mające przyczynić się do wyrobienia ziemstwom jak największej samodzielności. W r. 1880 wzięło w takiej konferencji udział kilku wybitnych członków tak zw. liberalnej ligi, którym przypisać należy uchwałę, żądającą powszechnego głosowania i reprezentacji sejmowej.

Po dniu 1. marca 1881 r. dowiedzieli się reprezentanci Ziemstw, że liga liberalna ma stosunki z rewolucyjną partją *Narodnaja Wola*, że jej daje pieniądze i ukrywa jej członków; wtedy to zebrali się w Charkowie, odłączyli się od ligi i postanowili działać samodzielnie.

Równocześnie wypracowano ogólny program pt.: „Program ziemskiego sojuszu z r. 1881“, którego główne punkta są następujące:

1) Nie chcemy terroryzmu, ani rządowego, ani rewolucyjnego.

2) Żądamy odłączenia administracji od sądów i prawodawstwa.

3) Zniesienia wysyłki w drodze administracyjnej, dalej zniesienia nadzwyczajnych wojskowo-administracyjnych środków, żądamy sądowej procedury przy przestępstwach prasowych.

4) Żądamy wolności sumienia i wolności politycznego zdania — zniesienia pogłównego i wykupu od wojskowości, żądamy większych obszarów gruntu dla chłopów, powolnej zmiany pośredniego podatku, zniesienia wszelkich przywilejów, jak rodu, majątku i wykształcenia (!!)

5) Żądamy decentralizacji zarządu państwowego, centralnej reprezentacji parlamentarnej, któraby była prawodawczym organem pod nazwą „ziemskiego soboru“, złożonego z dwóch Izb sejmowych, któreby tylko jako konstytuanta razem fungowały — żądamy powszechnego głosowania.

Memorandum powiada dalej, że wprawdzie „Ziemskij Sojusz“ zapewnia i zaręcza wielokrotnie o swych wiernopoddańczych uczuciach, zaklina się, że jest wierny tronowi, ojczyźnie, że ogromna większość ludu rosyjskiego jest konserwatywną — atoli memorandum nazywa te zapewnienia, jeżeli nie wprost kłamliwemi, to przynajmniej bardzo podejrzanemi.

Program ten postanowiono przeprowadzić: 1) za pomocą wpływania na urzędników, 2) przez ustną propagandę w dziedzinie inteligencji, 3) przez prasę.

Propagandy podjęło się kilka osób wysoko postawionych, które przyrzekły popierać ideę federacyjnego konstytucjonalizmu w najwyższych sferach, a nawet w kołach dworskich. Zdaje się, iż ci propagandziści, a przez nich także Ziemskij Sojusz mają stosunki ze Świętą drużyną, czyli „ochraną“ strzegącą osoby cara.

Oprócz tego, ponieważ członkowie ziemstw z powodu urzędowych stanowisk propagandy robić nie mogą, zjednano sobie dla propagandy pewną liczbę ludzi t. z. „wolnej profesji“, którzy robią propagandę w kołach inteligencji, i dzięki wysokim protekcjom — zupełnie bezkarnie dzieło swoje prowadzą.

„Święta drużyna“ otacza swą opieką, w razie odkrycia policyjnego, tłumaczy ich jako „ajentów prowokacyjnych“ i zabezpiecza przed karą.

Co do propagandy za pomocą prasy, to napotkawszy na nieprzełamane trudności w kraju, postanowiono udać się za granicę.

Próba z Ławrowem w Paryżu nie udała się; w Genewie porozumiano się za pośrednictwem niejakiego Kapriwi z Dragomanowem, który wydaje *Wolnoje Słowo*, co do 3 punktów:

1. Występowanie przeciw terroryzmowi i propaganda w interesie czystości politycznych obyczajów.

2. Utworzenie osobnych dzielnic w miejsce gubernij.

3. Usunięcie doktryn socjalistycznych z dziennika (z dziennika *Wolnoje Słowo*).

W grudniu 1881 roku porozumiano się także co do innych punktów.

W ostatnim czasie stało się przemycanie tego pisma bardzo trudnem, raz dla bardzo wielkiej czujności policji, powtóre z tego powodu, że pomiędzy ludzi, przemycających dziennik ten do Rosji, dostał się podobno szpieg rządowy.

Oto w główniejszych rysach treść memorandum, przedstawiającego nam szkic działania partji federacyjno-konstytucyjnej, która byleby pozbyła się wspólności z partją socjalistów i nihilistów, mogłaby mieć widoki powodzenia.

Rocznica odsieczy Wiednia.

Centralny komitet jubileuszowy podaje niniejszem do widomości wszystkich Komitetów lokalnych, że od dnia 1. września br. nie przyjmuje już żadnych więcej zamówień na tablice pamiątkowe, gdyż nie mógłby wobec tak spóźnionego zgłoszenia ręczyć za dostarczenie takowych w właściwym czasie. Komitety więc, które się spóźniły z zamówieniem, zechcą się w danym razie albo bezpośrednio znieść z rytownikiem p. Schapirą we Lwowie, albo zarządzą wykonanie tablicy miejscowemi siłami. Natomiast zamówienia na obrazki pamiątkowe i medale, staraniem komitetu centralnego wydane, przyjmuje się ustawicznie i wykonuje jak najrychlej. Zapowiedzianą kantatę dla młodzieży, która jest ułożona na organy i dwa głosy, otrzyma **każda** szkoła bezpłatnie i tak wcześnie, o ile to tylko będzie możliwe.

Program uroczystości święcenia pamiątki dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia w mieście Złoczowie:

1) dnia 11. września b. r. o godzinie 11-tej rano nabożeństwo żałobne, zaś o godzinie 9. wieczór korowód z pochodniami przy udziale muzyki;

2) dnia 12. września br.

a) o godzinie 5. rano pobudka z muzyką przy wystrzałach moździerzowych;

b) o godzinie 9. rano rozpoczęcie solennego nabożeństwa w kościele, w gr. kat. cerkwi i izraelickiej świątyni. Przed rozpoczęciem nabożeństwa obrządku łacińskiego uda się procesja z kościoła farnego na ogród zamkowy dla wysłuchania polowej mszy św. pod namiotem, po której nastąpi poświęcenie placu Sobieskiego, odsłonięcie tablicy pamiątkowej i przemowa ks. kanonika Stachowa do ludu o znaczeniu tej uroczystości.

Po przemowie rozdane zostaną pamiątkowe obrazki i medaljony.

c) o godzinie 2. po południu rozpoczęcie festynu ludowego z następującym programem:

Zabawa fantowa „Podróż po miastach dawnego królestwa polskiego“;

Ubieganie się gimnastyków o uzyskanie podarunków wywieszonych na sztandarach 12-cie metrów wysokich;

Wyścigi konne i puszczenie balonów;

d) o godzinie 8. wieczór, ognie stuczne i nakoniec

e) o godzinie 9-tej przegląd iluminowanego miasta.

Program uroczystego obchodu w mieście Kołomyi 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III.:

1. Dnia 11. września o godzinie 9. rano żałobne nabożeństwo za poległych pod murami Wiednia za wiarę chrześciańską.

2. W dniu 11. września wieczorem o godzinie 7. odczyt profesora W. w sali kasyna-resursy za wstępem, równocześnie o tej samej godzinie wyruszy z budynku ratuszowego pochód z pochodniami z muzyką; o godzinie 8. wieczorem przedstawienie dramatyczne w sali kasyna-resursy, transparent w drzwiach balkonowych biura burmistrza, iluminacja budynku ratuszowego, i o ile być może ogólna iluminacja.

3. W dniu 12. września o godzinie 6. rano pobudka z muzyką przy wystrzałach z moździerzy; o godzinie 8. rano solenne nabożeństwo w gr. kat. cerkwi; o godzinie 9. rano solenne nabożeństwo w rzym. kat. kościele, w kościele ewangelickim na Baginsbergu i w wielkiej synagodze izraelickiej.

4. Po ukończonych nabożeństwach o godzinie 10. przed południem obok pomnika Karpińskiego w rynku mowa p. S., objaśniająca uroczystość tę; następnie kantata na ten temat stosowny, wykonana przez młodzież szkolną pod kierownictwem profesora R.; rozdzielenie przez Zwierzchność gminną obrazków przedstawiających króla Jana III., oraz pism ludowych, poczem muzyka miejska z marszem Sobieskiego przychodzi przed budynek ratuszowy, gdzie burmistrz miasta krótką przemową otworzy ulicę Sobieskiego, stanowiącą przestrzeń począwszy od ratusza aż do rezydencji gr. kat. probostwa.

5. O godzinie 4. po południu tegoż samego dnia festyn w ogrodzie miejskim „Zacisze“ za wstępem 10 ct. od osoby, bilet familijny na cztery osób 25 ct. Czysty dochód z festynu przeznaczony na zakupno obrazu Matejki „Jan III. pod Wiedniem“. Po spaleniu sztucznych ogni w ogrodzie powrót do miasta. Program szczegółowy festynu będzie osobnymi plakatami ogłoszony.

6. Na zakończenie uroczystości wieczorem po powrocie z ogrodu skromny wieczorek w kasynie mieszczańskiem.

Poznań 1. września. W sprawie uroczystości dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia komitet prowincjonalny wydał odezwę, która brzmi jak następuje:

„Wobec zbliżającej się dwóchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia, okrywającej urokiem niezrównanego męztwa króla naszego Jana Sobieskiego i dzielnego rycerstwa polskiego, spieszymy dogodzić sercom naszym i podzielić się z naszem społeczeństwem pomyślną wiadomością, że cała Wielkopolska poczyniła wszędzie przygotowania do jak najuroczystszego obchodu wielkiej tej rocznicy.

Nie będzie zatem ani jednej parafji w jej granicach, któraby solennie nie obchodziła dnia zwycięztwa krzyża i cywilizacji nad półksiężycem i barbarzyństwem.

Do każdej chaty polskiej dójdzie opis tego historycznego wypadku, wizerunek króla-zwycięzcy lub medalionik pamiątkowy.

W wielu a wielu miejscach odbędą się zebrania, na których wyjaśnionym będzie ten wiekopomny wypadek dziejowy, którego rocznicę czcić będziemy.

Wiadomości też te, któremi dzielimy się z wami, rodacy, napełniają nas szczerą radością, bo widzimy, że wszędzie do obchodu tej uroczystości z całą powagą się zabierają.

Przedstawiając mężom zaufania po powiatach ogólne wskazówki co do programu obchodu, uważaliśmy za właściwe nie ścieśniać ich szczegółowem tegoż wypełnieniem, zostawiając ich uznaniu, miejscowym warunkom i możności dołożenia starań, aby wielki ten dzień równie świetnie jak poważnie się odbył.

I dzisiaj, gdy nas już nie wiele dni od uroczystości dzieli, prośbę naszą w tym kierunku ponawiamy, aby osoby, które kierownictwo obchodu w ręce ujęły, obliczyć dobrze zechciały miejscowe warunki i siły i w granicach tylko tychże uroczystość urządziły.

Wielkim wypadkom dziejowym i wielkim uroczystościom narodowym przystoi wyłącznie szata poważna; raczcie zatem dołożyć starania, aby uroczystość tę uświetnić, unikając tego wszystkiego, coby jej urok zmniejszyć mogło.

W końcu zanosimy jeszcze prośbę do skarbników powiatowych o odesłanie zebranych pieniędzy do kasy tutejszej centralnej, przez co postawią komitet w możności przesłania i mniej zamożniejszym okolicom pamiątek, odnoszących się do zbliżającej się uroczystości.

Poznań dnia 31. sierpnia 1883.

Joachim Jarochowski, Albin Andruszewski, Fr. Brzeski, Fr. Dobrowolski, ks. dr. Kantecki, Adam Kościelski, Maks. Kozłowski, Wł. Łącki, Parczewski, Haza Radlic, Seweryn Radoński, Wiktor hr. Szółdrski, dr. Henryk Szuman, Napoleon Urbanowski, Wł. Wierzbiński.“

Z odezwy tej, jak niemniej z licznych wiadomości, jakie nas zewsząd dochodzą, przekonywamy się, że w każdym zakątku księstwa naszego uroczystość ta świetnie i wspaniale i z należytą powagą będzie obchodzoną. Słusznie to wszystkich napełnia radością, bo świadczy wymownie, że w całym narodzie naszym i we wszystkich jego warstwach głęboko jest cześć i serdeczna miłość dla swej przeszłości, a gdzie takie uczucia istnieją, taki naród ma przyszłość przed sobą.

Komitet w odezwie swej kładzie główny nacisk na obliczanie się z siłami i warunkami miejscowemi i wedle nich zakreślanie ram programu uroczystości. I słusznie, wówczas bowiem uroczystość ta tylko i na zewnątrz wspaniale wypadnie i każdego duchowo podniesie, jeśli każdy jej szczegół należycie się odbędzie. Dla tego i my zwracamy się z prośbą do wszystkich komitetów powiatowych i lokalnych, aby tylko to w program zamieszczały, o czem są z góry przekonane, że należycie będzie wykonanem.

Dalej pożądanemby było, aby każda chata polska zaopatrzoną była w opisy wiekopomnego wypadku odsieczy wiedeńskiej, aby zaopatrzoną była w wizerunki króla bohatera, medalioniki itp. Przekonani jesteśmy, że brać starsza, że inteligencja cała nie przepomni o tem i swe starania i zabiegi głównie ku temu zwróci. Jak wiemy, już wiele w tym względzie zrobiono, ale jeszcze dość pozostaje do zrobienia. Mianowicie zwracamy uwagę wszystkich na powiaty mniej zamożne, a z tego powodu więcej opieki potrzebujące.

W tym względzie komitet, jak to z odezwy jego płynie, służy za pośrednika, należy tylko, aby mężowie zaufania z rzeczonych powiatów doń się zgłosili, a ten w miarę możności zadość uczyni ich życzeniom i żądaniom.

Jeśli temu wszystkiemu zadość się stanie, uroczystość odbędzie się wspaniale i z należytą powagą, a każdy świadom będzie jej znaczenia. *Dz. Pozn.*

Medalioniki srebrne i złote z popiersiem króla Jana III wyrabia w Poznaniu złotnik p. Kudliński na św. Marcinie nr. 66. Srebrny większy kosztuje 5 marek, a mniejszy 3 marki. Złote medalioniki tej samej wielkości kosztować będą po 20 i 15 marek. W otoku popiersia Jana Sobieskiego znajduje się taki napis: „Oswobodzicielowi Wiednia i chrześciaństwa.“ Po drugiej stronie rok 1683 i 1883.

Pan Hieronim Derdowski z Torunia, autor „Pana Czorlińściego“, wydał broszurkę w narzeczu kaszubskiem pod tytułem „Kaszuba pod Wiedniem“ (cena 10 fen.), w której przedstawia humorystycznie, lubo zawsze z powagą odpowiednią treści udział Kaszubów w odsieczy wiedeńskiej, a mianowicie przygody historycznego Franciszka Kulczyckiego, którego nazywa Kulczykiem, wywodząc ród jego z kaszubskiej wsi Zawada, gdzie jeszcze dzisiaj mieszka polski obywatel tego nazwiska.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. września.

Wiadomości osobiste. Ks. Sylwester **Sembratowicz** powrócił z Uniowa, i jutro wybiera się na koronację Matki Boskiej u Karmelitów w Krakowie. Towarzyszyć mu będzie chór i odpowiedna asysta. — Inspektor szpitali galicyjskich, dr. Jan **Sawicki**, bawił dnia 28. zm. w Tarnowie i zwiedził szpital powszechny. — P. Zygmunt **Librowicz**, współpracownik petersburskiego *Kraju*, bawi od dni kilku we Lwowie. — W Poznańskiem zmarł dnia 1. bm. Franciszek **Bobiński**, b. pułkownik wojsk polskich, w 90 roku życia. Zmarły odznaczył się nasamprzód pod Wawrem, za co od ks. Radziwiłła udekorowany został orderem. Między innemi tak o nim wspomina jeden z pamiętników: „Był tam znany zam tancmeister z Rawy, Franciszek Bobiński, który z kompanią swoją pokazywał tam nielada sztuki, gdyż jak wszystkie wówczas warszawskie dzienniki głosiły, własną ręką zabić miał nie mniej i nie więcej jak 11 oficerów i żołnierzy rosyjskich.“ Odznaczył się pod Ostrołęką, gdzie, jeśli się nie mylimy, dowodził 6. pułkiem strzelców. Odznaczył się mianowicie w obronie Warszawy, zadziwiając wszystkich nieustraszonem męstwem i zimną krwią. Po skończonem powstaniu udał się pułkownik Bobiński do Francji, skąd rychło jednakowoż wrócił na prośby adjutanta swego, zmarłego Alojzego Radońskiego. U niego pieczołowitej doznawał opieki — a nie mniejszej później u córki dawniejszego swego adjutanta, p. Szułdrzyńskiej Władysławowej, w której domu życia dokończył. — W Krzeszowie, w powiecie biłgorajskim, odebrał sobie życie dwoma strzałami z rewolweru Aleksander **Czerniawski**, major ros. straży pogranicznej. — Pełn. obowiązki starszego cenzora warszawskiego komitetu cenzury, **Worszew**, natwierdzony został w tej godności. — Pozostający przy jenerał-gubernatorze warszawskim ochmistrz dworu carskiego, hr. Franciszek **Łubieński**, zaliczony został na własną prośbę do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Festynowi strażackiemu nie powiodło się wczoraj tak, jak należało. Tedeum i parada wojskowa, tudzież przygotowania do iluminacji, powstrzymały wiele publiczności w mieście. Nadto jedną kapelę (Falla) zaraz po południu o godzinie 3. odwołano, a druga odeszła z zamku o godzinie 8. wieczorem. Wskutek tego program festynu nie mógł być wykonany w zupełności. Mimo to loterja fantowa poszła pomyślnie, dzięki gorliwości pani Ahlowej, Zgórskiej, Marszałkiewiczowej, Tilszowej i Kuśniewiczowej, których stoły były oblężone.

Podczas iluminacji wczorajszej zebrała się na Rynku zgraja próżniaków i zaczęła zaczepiać przechodzących izraelitów. Policja aresztowała kilku napastników, należących do stanu rzemieślniczego, i położyła koniec burdom. Donoszą nam także, że o godzinie $^{1}/_{2}$9 wybito kamieniem okno w składzie fortepianów p. Balkowej. Kamień $^{1}/_{4}$ kilo padł na kanapę, na której siedzi zwykle właścicielka składu. P. Balkowa wyszła jednak z domu na parę minut przed tem zdarzeniem.

Konfiskata. Wczorajsza *N. Reforma* w Krakowie została zabraną przez c. k. prokuratorję za artykuł: „Autonomja i przemysł.“

Z Koła literackiego. Adres koła literackiego do Jana Matejki mogą członkowie podpisywać od dziś w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Na korzyść weteranów polskich z 1831 r. od 15. do 32. sierpnia r. b. złożyli pp. Antoni Boguszewski 5 zł., Hranicki 3 zł., Antoni Korczyński rocznie 10 zł., Edmund Diehl 10 zł.

Z dyrekcji poczt. Naczelny dyrektor poczt poruczył kierownictwo Iej filji pocztowej we Lwowie oficjałowi pocztowemu, Karolowi **Motalowi**.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska. Odznaczeni: ks. P. Rzepiński, prob. w Toustem, Robietą i Mantolą (z okazji jubileuszu swego kapłaństwa), i ks. Jan Prześlakiewicz, prob. z Ostrowa, *Expos. can.* — Ks. Leon Wierzchowski, dziek. gliniański, zrezygnował z tej godności. — Zamianowani: ks. Jan Prześlakiewicz, prob. w Ostrowie, dziek. interymalnym na dekanat bełzki; ks. Szczepan Kuryś, prob. w Białymkamieniu, dziekanem interymalnym gliniańskim; ks. Feliks Gątkiewicz, wik. w Sokalu, administratorem tamże, i ks. Wład. Jougan, prof. semin. chłopców i supl. kat. gimnazjum, prefektem w seminarjum kleryków. — O. Julian Stachowski, z zakonu OO. Reformatów konwentu przemyskiego, przeniesiony do Rawy ruskiej.

Djecezja przemyska. Nowowyświęceni aplikowani: ks. Józef Zajchowski, djakon, do Jaworowa; ks. Mich. Filipek do Dębowca; ks. Stan. Hański do Błażowej i ks. Czesław Królikowski do Dzikowca. — Przeniesieni: ks. Jan Urbańczyk z Dzikowca do Grodziska, ks. Michał Goryl z Polany do Przysietnicy, ks. Ign. Kułakowski pozostaje nadal w Krzemienicy, a ks. J. Puzon aplikowany do Pruchnika. — Ks. Ed. Winzicki, prob. z Grabownicy, dziek. sanocki, zrezygnował z probostwa w Swilczy. — Instytuowany kanonik ks. Marcin Karakulski, dotychcz. dyrygent w Gogolowie, dnia 28. bm. na probostwo w Dubiecku. — Prezentę otrzymali: ks. Wincenty Gregorczyk, prob. w Tuligłowach, na probostwo w Pruchniku: ks. Mich. Serwacki, wik. drohobycki, na prob. w Fulsztynie, i ks. Wojciech Białas, dotychz. wik. w Grodzisku, na probostwo w Monasterzu.

Djecezja krakowska. Ks. Ludwik Szczurowski, nowowyświęcony, przeznaczony został na wikarjusza do Rybny.

Lwowskie Towarzystwo ochrony zwierząt, w porozumieniu z drem Nowickim, prezesem Tow. rybackiego, przedrukowało ustawę rybacką z dnia 19. listopada 1882, wraz z rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 18. czerwca 1883 i rozesłało ją w kilku tysiącach egzemplarzy po kraju. Ktoby sobie życzył w celu popierania tak pożytecznej sprawy, jak ochranianie ryb w wodach naszych, posiadać tę ustawę, raczy się zgłosić o nią korespondentką do p. Feliksa Lewandowskiego, sekr. Tow. a otrzyma ją franco i gratis.

Pobór podatków we Lwowie. Magistrat wydał następujące obwieszczenie:

Magistrat król. stoł. m. Lwowa w interesie ogółu republikuje dla zastosowania się przepisy i zarządzenia, dotyczące spłaty i przymusowego ściągania podatków i należytości rządowych, tudzież gminnego podatku czynszowego i innych opłat miejskich.

1) Podatki i inne należytości państwowe i krajowe, przepisane mieszkańcom m. Lwowa, winien każdy kontrybuent według istniejących przepisów spłacić bezpośrednio w tutejszym ck. urzędzie podatkowym, a należytości zamiejscowe odsyłać przez urząd pocztowy do miejsca przeznaczenia, czyli do urzędu właściwego sprawującego pobór opłaty.

Gminny podatek czynszowy i inne opłaty miejskie należy spłacać bezpośrednio w kasie miejskiej w terminach ustanowionych.

Tylko należyte pokwitowanie ck. urzędu podatkowego, względnie kasy miejskiej, uważane będzie za dowód spłaty.

Jeżeliby z konieczności spłata jakiej należytości gminnej, a w szczególności gminnego podatku czynszowego do rąk egzekutora miejskiego nastąpić musiała, w takim razie egzekutor obowiązany jest spisać z powołaniem się na otrzymany nakaz grabieży, protokolarne oświadczenie kontrybuenta i opisanie czynności przeprowadzonej, a na kwotę odebraną winien wręczyć stronie najdalej do trzech dni kwit wystawiony przez kasę miejską, a gdy strona o to się nie zgłosi, kwit kasowy przedłożyć magistratowi ze sprawozdaniem o rezultacie egzekucji przeprowadzonej. Jeżeli zatem strona wręczy egzekutorowi lub innemu funkcjonarjuszowi magistratu jaką kwotę na spłacenie jakiej należytości, czyni to na własne niebezpieczeństwo, i rzeczą jej będzie, do 3ch dni zażądać formalnego kwitu kasy miejskiej, względnie zaś poczynić kroki stosowne dla uchronienia się od możliwej szkody.

Strażnikom miejskim bezwarunkowo nie wolno odbierać od stron jakichkolwiek należytości.

2) Co do spłaty gminnego podatku czynszowego, stanowi się wyjątek jedynie pod względem ściągania zaległości od lokatorów, których właściciele do egzekucji magistratowi wykazali; ci bowiem winni spłacać przypadające należytości tylko za pośrednictwem egzekutorów miejskich za kwitami przez tychże należycie wystawionemi.

Egzekutor otrzymawszy pewną kwotę, obowiązany jest wydać stronie płacącej pokwitowanie na wycinku z zaprowadzonego ku temu osobnego rejestru sznurowego. Wycinek prócz pokwitowania kwoty, daty i podpisu odbiorcy, ma być zaopatrzony urzędową pieczęcią magistratu, umieszczoną na odwrotnej stronie.

3) W każdym razie egzekucyjnej grabieży, winien egzekutor spisać dokładny protokół i wezwać strony interesowane do podpisania onego Oświadczenia stron przedmiotu dotyczące, winien egzekutor wciągnąć do protokółu, a na żądanie dozwolić ich wpisania własnoręcznego.

4) Sekwester polityczny obowiązany jest zarząd sekwestracyjny sumiennie i starannie sprawować, czynsze pobrane od lokatorów, tymże należycie kwitować; za każdy miesiąc niezwłocznie zestawiać w dwóch egzemplarzach dokładny rachunek sekwestracyjny i takowy udzielać właścicielowi zasekwestrowanej realności do rozpoznania, a jeden egzemplarz przez właściciela uznany i podpisany, lub w razie mniemanych usterek, uwagami jego zaopatrzony, najpóźniej do 15. każdego miesiąca magistratowi przedłożyć.

Właściciel w interesie własnym powinien wglądać we wszystkie czynności sekwestra, a spostrzeżone uchybienia lub nadużycia tegoż natychmiast do wiadomości magistratu podawać, inaczej rachunki sekwestra, choćby przez właściciela niezatwierdzone, tudzież sprawowanie zarządu sekwestracyjnego za prawidłowe będą uważane, a wyniknąć ztąd mogące szkody i następstwa, właściciel nieprzestrzegający tych postanowień, sobie samemu przypisać będzie musiał.

5) Gminny podatek czynszowy kwitować będzie kasa miejska na osobnych w tym celu zaprowadzonych książkach spłaty. Książkę taką otrzyma każdy właściciel realności po raz pierwszy bezpłatnie, na następny egzemplarz zapłaci funduszowi gminy 10 ct. jako zwrot kosztów druku i papieru.

Postanowienia powyższe ogłasza się niniejszem z wezwaniem do przestrzegania onych ze strony kontrybuentów, w tychże interesie własnym.

Na placu krakowskim przejechał wóz tramwajowy w sobotę w południe nóżkę maleńkiemu dziecku, w skutek czego przyszło do awantury. Żydzi rzucili się bowiem z wściekłością na wóz i zaczęli okładać woźnicę i konduktora do tego stopnia, że obu pokaleczonych musiano odwieść do szpitala. Na szczęście policja nadeszła w czas jeszcze, a przyaresztowawszy wymierzających sobie doraźną sprawiedliwość, położyła koniec bójce, która mogło przybrać niebezpieczne rozmiary.

Poczta w Skolem wydaje bilety jazdy do Stryja drukowane w języku niemieckim. „Quousque tandem!“

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Józefa Białoskórskiego i Zaleskiego w Kołomyi.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy pismo następujące: W nr. 201. *Dziennik Polski* polemizując z moją korespondencją, umieszczoną w nr. 198. *Czasu*, przypisał mi także autorstwo lwowskiej korespondencji, umieszczonej w piątkowym numerze *W. A. Ztg.*, nawiązując do tego domysłu uwagi, które nie stoją w związku z właściwym przedmiotem polemiki. Stanowczo oświadczam, że **nie jestem autorem** inkryminowanej korespondencji *W. A. Ztg.*, że zatem uwagi nawiązane do fałszywego domysłu Szanownej Redakcji do mnie się nie odnoszą.

Lwowski (§§) korespondent *Czasu*.“

Grady i nawalnice w ostatnich dniach zrządziły dotkliwą szkodę w ziemiopłodach 6 gmin górskich powiatu sanockiego, oraz 3 gmin powiatu tarnobrzeskiego. Zarządzono likwidację strat rolników, celem przyznania tymże ulg podatkowych.

Piorun w gminie Jawiszowicach, w Bialskiem, poraził na śmierć 19-letnią dziewczynę wiejską, Dadakównę, wpadłszy do izby mieszkalnej; w gminie Kościelcu, w Chrzanowskiem, uderzył w stodołę włościańską i wzniecił pożar, który pochłonął ten budynek z zapasami zboża, oraz poraził właściciela stodoły Kaz. Jachimczyka, który w skutek doznanego uszkodzenia umarł; w Lubaczowie, w Cieszanowskiem, wzniecił pożar, który pochłonął cały dobytek dwóch gospodarzy, wartości 1100 zł., szkoda nie była ubezpieczoną. Wreszcie w gminie Kabarowicach, w Złoczo[illegible], podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w [illegible]dnego gospodarza, wzniecił pożar i spalił dom, [illegible] i stajnię.

Śmierć w wagonie. Dnia 23. sierpnia w wagonie III klasy porannego pociągu osobowego, zdążającego ze Lwowa do Podwołoczysk, umarł nagle Salomon Bärensohn, 37 lat liczący izraelita, który powracał z kuracji. Oględziny lekarskie stwierdziły, iż przyczyną śmierci były galopujące suchoty. Nieboszczyk był poddanym rosyjskim i pochodził z Drażni, w guberaji wołyńskiej.

O wielkiem nieszczęściu donoszą z Doroszowa, w Żółkiewskiem: dn. 28. sierpnia pożar zniszczył tam przy silnym wietrze 48 gospodarstw, a w płomieniach miało zginąć troje dzieci. Ogień, według pogłoski, miał być podłożony. Dalsze dochodzenia są w toku.

Wypadek. Dn. 27. sierpnia naprawiano w Przeworsku w szpitalu klasztornym Sióstr miłosierdzia studnię, przyczem cieśla Szepelak przez własną nieostrożność przy spuszczaniu się, uderzony szkodliwemi gazami studziennemi, spadł z drabiny i utonął.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 2. września. Skradziono panu J. K. z kamizelki zegarek srebrny ankier podwójnie kryty ze srebrnym łańcuszkiem. — Nuchim Kamel, infant. 9. pułku p., zgubił na placu Krakowskim kwotę 35 złr. — Złożono jedwabny bronzowy parasol zapomniany w dorożce, a kuferek w wagonie pociągu krakowskiego, zawierający: siwe spodnie, kamizelkę, bluzę wojskową, 2 koszul, kalesony, 3 chust. do nosa, ręcznik, kapelusz filcowy i niektóre narzędzia rzemieślnicze.— Pani Karolina Fechter, zam. l. 20 ul. Korytna, donosi, że krowa, którą sprzedała zeszłego tygodnia jakiemuś izraelicie, powróciła do niej.

Kraków 1. września. Na zakupno obrazu Matejki panna Kamińska da koncert w krakowskim teatrze ze współudziałem panny Roberty Rasz. Odegraną zostanie przytem komedja hr. Koziebrodzkiego „Celina.“ Przedstawienie to odbędzie się dzisiaj.

Poświęcenie III gimnazjum króla Jana III Sobieskiego (w domu p. Götza), odbędzie się w poniedziałek o godz. 8mej rano.

Prezydent zwołał zgromadzenie obywateli do sali Rady miejskiej, celem naradzenia się nad utworzeniem straży obywatelskiej na czas uroczystości jubileuszowych. Wiadomo powszechnie, jak znakomite straż obywatelska podczas pobytu u nas cesarza położyła zasługi w utrzymaniu wzorowego porządku, który wówczas panował jak największy, bez grozy bagnetu i błyszczącego kasku. Na wczorajsze zgromadzenie zebrali się licznie obywatele, do których przemówił prezydent Weigel, wykazując doniosłe znaczenie straży obywatelskiej i konieczność jej stworzenia dla wielu ważnych względów. W końcu wezwał obecnych do wyboru przewodniczącego. Na życzenie zebranych p. Fortunat **Gralewski** obejmuje przewodnictwo, powołując na sekretarza p. Staszczyka. Poczem wiceprezydent dr. Schmidt stawia wniosek, aby minimum członków straży obywatelskiej oznaczyć na 800, co się tłumaczy w ten sposób, że mniej niż 800 członków straż liczyć nie może, lecz ponad tę liczbę oby przeszła jak najwyżej, na naszą chlubę i dla tem skuteczniejszego pełnienia obowiązku, tj. czuwania prawdziwie po obywatelsku nad porządkiem w czasie tak wspaniałych uroczystości. Na wniosek hr. Reya oznaczono minimum członków straży na 500. W dalszym ciągu uchwał postanowiono, ażeby już w niedzielę dnia 2. bm. rozpoczęło się wpisywanie obywateli na członków straży, a trwać ono będzie do czwartku.

Armata z XVII wieku wystawioną jest od dwóch dni przed Sukiennicami, u wejścia do przyszłego muzeum, i zwraca powszechną uwagę publiczności, która ją ciągle otacza tłumnie. Jest to działo forteczne wielkiego kalibru, bo mające około $2^{1}/_{2}$ metrów długości i około $^{1}/_{2}$ metra średnicy wylotu. Ulane jest z brązu, jak to świadczy pokrywająca całe działo bardzo piękna patena i ozdobiona dwiema antabami w kształcie małych lewków, tudzież herbem Pilawa. Umieszczony zaś pod herbem napis łaciński, noszący datę: „A. D. MDCLXXXXI (1691) dowodzi, że armata należała do Andrzeja Potockiego, kasztelana krakowskiego, i hetmana buławy polnej. Obecnie jest ona własnością JE. hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie.

Dnia 23. sierpnia złożył p. Franciszek **Stefczyk**, ukończony słuchacz filozofji, egzamin na nauczyciela stenografji polskiej i niemieckiej.

Czwarty szwadron pierwszego pułku ułanów, który stał blisko trzy lata załogą na Podgórzu, wymaszerował na kwatery do Pleszowa, a następnie na stały pobyt do Chrzanowa.

Wspaniałe ramy do obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem,“ są dziełem Krakowianina p. Bogackiego, pod względem zaś rysunku i wykonania, mogą być zumieszanie zaliczone do dzieł sztuki. Spoczywają one na podstawie masywnej, zdobnej w złote festony owocowe na tle matowem czarnem i w trzy medaljony, w których czarnemi głoskami na tle złotem umieszczono napisy: w medaljonie lewym: „A. D. 1683, 12 Septembris;“ w medaljonie prawym: „A. D. 1883, 12 Septembris“ — i w środkowym: „Venimus, vidimus, Deus vicit.“

W sobotę o godz. 10ej wręczyła bar. Kalikstowi Horochowi, prezesowi Towarzystwa opieki nad weteranami z 1831, deputacja złożona z wiceprezesa p. Marc. Jawornickiego i kilku członków komitetu tegoż Towarzystwa, adres w uznaniu jego wieloletnich zasług dla kraju i ludzkości.

Rzeszów 2. września. (Szkółka wieczorna dla młodzieży żydowskiej.) *Przegląd Rzeszowski* pisze: Ustawa o przymusie szkolnym, wykonywana jako tako w Głogowie, Tyczynie i Błażowej, zostanie, jak się zdaje, w Rzeszowie i nadal martwą literą, a fatalna liczba 5833 nie umiejących ni czytać, ni pisać, nie doznałaby żadnej zmiany ku lepszemu, gdyby nam nie przyszło w pomoc lwowskie Towarz. „Agudas Achim“ czyli „Przymierze Braci“, które sobie postawiło za zadanie, założenie w Rzeszowie szkółki wieczornej dla młodzieży żydowskiej, przesiadującej cały dzień w chajderach. Zesłany w tym celu do naszego miasta delegat Towarz., p. H. Feldstein, chodził około tej sprawy przez 3 dni, i jego zabiegom mamy do zawdzięczenia, że odbyła się 28. sierpnia w sali radnej magistratu narada, względem utworzenia rzeczonej szkółki. Na zgromadzeniu, którem uprzewodniczył burmistrz, p. Kalinowski, przedstawił delegat cel mającej się założyć szkółki i podał plan nauki w istniejącej już tego rodzaju szkółce we Lwowie. Zebranie uchwaliło jednomyślnie przedsięwzięcie założenia zbawiennej tej szkółki w Rzeszowie, oddając dalsze opiekowanie się tą sprawą prof. Tokarskiemu i dr. Fechtdegenowi. Miło nam zanotować, że dr Drobner, jako przełożony tutejszego zboru izraelickiego, przystąpił do Towarz. „Przymierze braci“, w celu usunięcia przeszkód, które przedsięwzięciu mogłyby być poczynione ze strony zacofańców żydowskich.

Ciężkowice 31. sierpnia. Do *Czasu* piszą: „Podczas sezonu tak zwanego ogórkowego urządził nam nasz naczelnik straży ochotniczej pożarnej, dr. Goldhaber, bardzo miłe urozmaicenie przez przedstawienia amatorskie. Dochód z tych przedstawień nie jest zbyt świetny, w każdym razie zebrano około 70 zł., byłoby jednak więcej, gdyby nasza arystokracja okoliczna raczyła na przedstawienie przybywać; lecz trudno — „noblesse oblige“ — a w Ciężkowicach nie ma Rapackich lub Modrzejewskiej. Po każdem przedstawieniu bawiono się ochoczo w lokalu kasynowym.“

Warszawa 31. sierpnia. Władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego postanowiły udzielić zapomogi na wpisy dla dzieci tym z pomiędzy urzędników, którzy mają uczniów w zakładach naukowych.

Delegat ministerstwa komunikacji, starszy inspektor dróg żelaznych, wyjechał nadzwyczajnym pociągiem kolei warszawsko wiedeńskiej w celu zwiedzenia tejże drogi. Następnie delegat udać się ma na linję kolei bydgowskiej, oraz na nowo budującą się drogę żelazną dęblińsko-dąbrowiecką.

Przy budowie mostu na Wiśle pod nową drogę dęblińsko-dąbrowską, panuje istna wieża Babel, jak pisze *Gazeta Lubelska*. Mianowicie słyszeć się tam dają wszystkie języki: włoski przy robotach murarskich, niemiecki przy ciesielskich, polski przy ślusarskich i kowalskich, a częścią także w nadzorze, rosyjski przy kotlarskich (przy kesonach) itp.

Poznań 1. września. Pogrzeb śp. hr. Arsena Kwileckiego odbył się onegdaj. Po odśpiewaniu wigilji przez dwudziestu kilku księży, rozpoczęła się msza rekwialna, którą odprawił ks. szambelan Hebanowski, a mowę wypowiedział ks. dr. Chotkowski, profesor wszechnicy Jagiellońskiej ze znaną tu nam Wielkopolanom wymową. Już sam wstęp porównywający zmarłego do senatora rzymskiego z czasów najścia Gallów na Rzym, był wspaniałym, a wielkie wrażenie wywołał świetny ustęp zwrócony do Jaśnie Wielmo-

żnych i Jaśnie Oświeconych Panów, którym mowca dziękował, że dla tego ich lud tak nazywa, bo pragnie, aby zaszczyt pomiędzy nim światło i oświatę. Mowa ta okaże się niezadługo drukiem.

Trumnę nieśli do grobu towarzysze broni zmarłego, weterani z r. 1830 i młodzież. Za trumną nieść chorągiew trzeciego pułku konnych strzelców, utoczoną przez śp. Leonarda hr. Kwileckiego, jednego z Kwileckich, także weterana z r. 1830 i towarzysza broni śp. Arsena.

Pojednanie na grobie dziecka. Na cmentarzu w Ivry koło Paryża odegrała się bardzo piękna scena. Młoda, piękna pani, klęczała na grobie swego dziecka; nagle przybył jakiś mężczyzna elegancko ubrany i rzucił się do nóg kobiecie, prosił o przebaczenie, którego mu też nie odmówiła. Był to mąż owej pani, pan Delabord, który przed kilku laty tak źle obchodził się z żoną, że zmusił ją do ucieczki, potem sam odjechał do Australji. Jedyną osłodą biednej kobiety po rozstaniu się z mężem było dziecię — ale i to niedługo zmarło. Od tego czasu codzień matka chodziła na cmentarz, aby wylać łzy na grobie dziecięcia. Tymczasem mąż jej w Australji dorobił się znacznego majątku i powrócił do kraju z postanowieniem prowadzenia odtąd porządnego życia. Dziecię już nie żyło — na jego grobie pojednał się więc z matką, do której dłuższe rozłączenie jeszcze bardziej go przywiązało.

Z Batawii donoszą 28. sierpnia: Niebo pogodne, komunikacja z Seraing przywrócona. Inspektor telegrafów opowiada, że w chwili, gdy naprawiał drut w pobliżu Anjer, fala morska z hukiem gromu runęła się na ląd. Dyrektor rzucił się w bok i umknął. Nie wie on nic, jaki los spotkał miasto, ale sądzi, że wszystko stracone. 29. sierpnia: Niebo pogodne, temperatura spadła 27. o 10°, teraz jest normalna. Na wybrzeżu wszystkie chaty krajowców spłukała fala. Ryby osobliwe pływają na powierzchni. Ulice miasta pokryte są cienką warstwą popiołu. Z wybrzeży zachodnich nadeszły smutne wieści: Anjer, Tjeringen i Tollok-Betong leżą w gruzach, latarnie morskie w Sunda zalanych; gdzie jeszcze wczoraj ciągnęło się pasmo wzgórz Kramotam, tam huczy dziś morze. Miasto Anjer zburzone zostało przez falę, która runęła się nań po wybuchu wulkanu. Straty w ludziach są olbrzymie. Kamieniołomy w Merah zginęły wraz z ludźmi. W pół. Bontam zginęło mnóstwo Europejczyków i krajowców.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 1. września. Ciągnienie losów z roku 1864. Główna wygrana serja 1338 nr. 60; 20.000 złr. serja 2655 nr. 61; 15.000 złr. serja 1338 nr. 17; 10.000 złr. ser. 431 nr. 1. Inne serje 1181 324 336 2008 2076 2160 2267 2472 3338 3586 3687.

Lwów 31. sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 9·60 do 10·30, pszenica biała 9·70 do 10·50, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 8·— 8·50, jęczmień browarny 6·50 do 6·—, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 6·50 do 7·50, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do 8·60, koniczyna czerwona 8·20 do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·—.

Wiedeń 30. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1821 sztuk nierogacizny, 2687 cieląt, 14975 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 35·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 40·— do 58·—, wyjątkowe —·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 19·— do 27·— a parę i złr. 45·— do 55·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 3 września. Jutro przypadają jak wiadomo uzupełniające wybory sejmowe w trzech okręgach: tj. w Bohorodczanach, Bolechowie i Białej. Centralny komitet Rady russkiej kandyduje w Bohorodczanach Barabasza, a w Bolechowie dr. Aleksandra Ogonowskiego. Na okręg zaś stryjski do Rady państwa zamierza ten komitet postawić albo dra Iwana Dobrzańskiego (adwokata ze Lwowa, przedtem posła ze Stanisławowskiego), albo dra Antoniewicza, profesora z Przemyśla, przedtem posła „tureckiego."

Dodatek do podatków na rok 1884 proponuje Wydział krajowy w wysokości 31 ct., czyli o 4 centy więcej, niż przed rokiem.

Na najbliższą sesję sejmową, przygotował Wydział krajowy projekt ustawy zawierającej przepisy o stosunkach sług, i o najmie robotników do wiejskiego gospodarstwa.

Deputacja Wydziału krajowego, która jak wiadomo, miała jechać do Wiednia z gratulacją urodzin potomka następcy tronu, wyjedzie dopiero po wyzdrowieniu arcyksiężnej Stefanji, która ją chce osobiście przyjąć.

Cesarz bawił dnia 1. tego miesiąca w Lincu, gdzie był obecnym przy otwarciu wystawy przemysłowej.

Pokrok donosi o utworzeniu czeskiego gimnazjum w Opawie z początkiem roku szkolnego. Nie zazdrościmy wcale Czechom, ale dla czego nie założono także polskiego gimnazjum w Cieszynie? Dla czego tylko Czesi korzystać mają z działania Koła Polskiego w Wiedniu?

Wiedeńskie katolicko-polityczne kasyno urządziło dnia 2. bm. uroczystość z powodu jubileuszu odsieczy. Br. Helfert wygłosił mowę o historycznem znaczeniu walki 1683 roku i przypomniał wielkie zasługi Sobieskiego i Polaków, a odeprzeć zarzuty Onno Kloppa.

Papież wysłał brewe do księcia arcybiskupa wiedeńskiego, dr. Ganglbauera, z powodu rocznicy odsieczy Wiednia, w którem między innemi pochwala zaproszenie na tę uroczystość ze strony arcybiskupa wszystkich biskupów austrjackich, gdyż Wiedeń uratowany został w pierwszym rzędzie za pomocą Bożą i Marji orędownicy chrześcian, oraz nadaje odpust wszystkim, którzy w uroczystości tej odpowiednio udział wezmą.

Książę arcybiskup Ganglbauer ma być na najbliższym konsystorzu mianowany kardynałem.

W ministerstwie spraw zagranicznych panuje wielkie zadowolenie z rezultatu zjazdu Kalnokyego z Bismarkiem.

Potwierdza się wiadomość, że minister Bratiano w przejeździe do Aix-les-Bains zatrzyma się jakiś czas we Wiedniu. Dowiadujemy się, że rumuński minister-prezydent złożył także wizytę niemieckiemu kanclerzowi w Gastein.

Z Krapiny w Zagorji donoszą, że tam stoczono formalne bitwy. Dnia 31. z. m. przypuściło 2000 chłopów szturm do urzędu powiatowego. Tłumy są widocznie zorganizowane militarnie.

W Peszcie są przekonania, że między awanturami w Kroacji i ruchem we wnętrzu Węgier istnieje pewien związek i że powodem ich jest z jednej strony ruch socjalny, z drugiej agitacja antisemicka. Tak w Węgrzech jak też w Kroacji działają agitatorowie za pomocą tych samych haseł. Podnoszą oni skargi na wysokość podatków i przyrzekają, że powstanie przeciwko władzy państwowej nie pociągnie za sobą niebezpieczeństwa. Ministerstwo węgierskie zamierza więc podobno tylko tem energiczniej wystąpić przeciwko ruchowi, któremu, jak w Kroacji, służy sprawa godeł rządowych.

W sprawie pobytu Tiszy we Wiedniu wiadomo jest dotąd ze strony urzędowej tyle tylko, że konferował on onegdaj z swymi węgierskimi kolegami Orczym i Bedekovicem i że rozstrzygnięcie tej kwestji nastąpić miało dopiero w tych dniach z powodu nieobecności w Wiedniu cesarza, który wyjechał do Lincu. Wszystkie wiadomości o nominacji nowego bana mają być bezpodstawne, Tisza nie konferował w tym względzie ani z hr. Markiem Bombelles, ani też z hr. Jozipowiczem. Ponieważ Pejacevic nie chce obecnie przyjąć wykonania najwyższych uchwał ministerjalnych, półurzędowe pisma węgierskie uważają więc za rzecz konieczną wysłanie komisarza królewskiego do Kroacji, który z jak największem pełnomocnictwem w ręku miałby przywrócić spokój choćby nawet za pomocą siły zbrojnej, a do takiego zadania kwalifikowałby się najlepiej jakiś wojskowy. Wiadomości o przesileniu w ministerstwie węgierskiem podobno nie mają jak na teraz podstawy.

Z Zala Egerszeg donoszą, że żydzi, którzy byli [illegible] uciekli, powrócili. Za spokój zdaje się ręczyć znaczna ilość wojska.

Starszy prokurator Kozma w Peszcie wydał rozporządzenie do prokuratorji, w którem wzywa do jak największej energji i śledztwa w sprawie ruchów antysemickich, zarazem jednak przestrzega przed robieniem wielkiej rzeczy z wybryków najemników dniowych i warsztatowych chłopaków.

Korespondent *Neue fr. Presse* miał mieć rozmowę ze serbskim ministrem Garaszaninem, w której mu minister oznajmił, iż staraniem rządu serbskiego jest utrzymanie jak najlepszych z Austrją stosunków. Zdaniem ministra, Austrji powinno zależeć na utrwaleniu niezawisłości Serbji, tak jak rządowi serbskiemu musi na tem zależeć, aby zniszczyć wpływy agitacyj panslawistycznych. Minister Garaszanin mniema, że Rosja nic nie ofiarowuje Serbji, gdyż korzyści na polu cywilizacji i kultury wcale nie mogą iść w rachubę. a to z tej przyczyny, że Serbja pod tym względem wyżej stoi od Rosji. W dalszej rozmowie uczynił jeszcze minister wzmiankę o lojalnem zachowaniu się Serbji podczas okupacji Bośnji i Hercogowiny i wyraził przekonanie, że obustronne zaufanie Austrji i Serbji wyda pod wielu względami dobre owoce. Już dziś są w Serbji widoczne ślady tego stosunku. Podnosi się handel i przemysł, a za granica z każdym dniem coraz więcej zmienia dawne niekorzystne wyobrażenia o Serbji. Zwiększony został przez to kredyt państwowy Serbji, którego było jej tak bardzo potrzeba. Minister kończy zapewnieniem, że będzie się starał utrwalić tę politykę, tak bardzo sprzyjającą rozwojowi wewnętrznych stosunków i bezpieczeństwu Serbji na zewnątrz.

Korespondent *Politik* zapewnia, że hr. Chambord nie naznaczył następcą swoim hr. Paryża. Na czas krótki przed śmiercią, miał się on wyrazić z boleścią: Ze mną zstąpi do grobu królewskość! Podczas pogrzebu pierwsze miejsce zająć ma Don Carlos, drugie król Neapolu, trzecie książę Parmy, a dopiero czwarte hrabia Paryża. Ceremonji kościelnej dokona książę arcb. Zorn z Gorycji.

Politische Corr. donosi, że król Hiszpański przybędzie dn. 9. tm. do Wiednia, gdzie zabawi ośm dni, zamieszka w Burgu.

Figueras, minister spraw wewnętrznych w Costarica, zginął w pojedynku.

Francja przedłoży traktat z Anamem rządowi chińskiemu i zawezwie tenże, aby wycofał swoje wojska z Tonkinu.

W sferach dyplomacji rosyjskiej zaprzeczają jak najenergiczniej, jakoby podróż księcia czarnogórskiego do Stambułu miała na celu jakieś konszachty rosyjskie z Turcją. Kto chce, niech wierzy temu.

W misji nadzwyczajnej wysłany do Sofji rosyjski poseł w Brazylji, Jonin, miał, jak donosi *Polit. Corresp.*, posłuchanie u księcia; wyznaje on otwarcie, że celem tej jego misji jest umożliwienie pozostania w Bułgarji jenerałów rosyjskich.

Artykuł *Standarda* z dnia 1. b. m. o rocznicy bitwy pod Sedanem, chwali gotowość do wojny i umiarkowanie polityki niemieckiej. Od dnia Sedanu 13 lat nauczało doćwiadczenie, że Bismark nie robi spisków przeciw spokojowi Europy. Połączone państwa niemieckie są rękojmią przeciw zaburzeniom pokoju, jakie wywołać może nienawiść rasowa albo chciwość dynastji. — Jako żywioły mącące pokój w Europie uważa dziennik Francję i Rosję; konserwatywnemi zaś mocarstwami pokojowemi są Austrja i Niemcy. Z tego powodu wita Anglja radośnie imię Sedanu. Z zadowoleniem kładzie zaufanie w Niemczech chętniej niż w tak zwanym towarzyszu przymierza, który sam nigdy nie spoczął pierwej, póki nie zniszczył niezależności państw sąsiednich.

W Dublinie odbył się 29. sierpnia mityng ligi irlandzkiej, na którym przemawiał Parnel. Podniósł on ważność uchwalonych w przeszłej sesji przedłożeń dotyczących, Irlandji i mówił o trudnościach, jakie partja irlandzka ma do zwalczenia w izbie gmin. Postępy, jakie czyni sprawa irlandzka, uważa on mimo to za zachęcające. Większość członków parlamentu przyznaje, że Irlandji należy się autonomia. Partja narodowa będzie po wyborach nowych silniejszą. Obecnie nie idzie już o to, czy Irlandja ma mieć autonomię, ale o to, jakiej autonomii naród żądać będzie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R). **Wiedeń** 3. września. Doniosłem wam już, że Sejm krajowy zwołany będzie we 15. września, delegacje na 10. listopada, a Rada państwa około 20-go listopada. Z powodu ważniejszych spraw wspólnych, będzie termin zebrania się delegacyj cokolwiek przyspieszony. Zbiorą się one one prawdopodobnie dnia 25. października.

Wiedeń 3. września. Wczoraj o godz. 3 po południu wybuchł ogromny pożar na wielkich składach drzewa obok kanału dunajowego na Rossau. Wiele domów i wszystkie składy drzewa spłonęły. O godz. 12 w nocy szalał okropny orkan, który pędził płomienie ku Leopoldstadt. Ogień dotąd nie ugaszony (godz. 8 min. 50).

Wczoraj o godz. 9 z rana odbyła się konferencja ministrów, w której wzięli udział K a l n o k y, B y l a n d R h e i d t, K a l l a y, T i s z a i B e d e k o w i c h. Po południu miał Tisza długą audjencję u cesarza.

Budapeszt 3. września. *Budap. Correspondenz* pisze: Propozycje rządu węgierskiego w sprawie Kroacji zostały w całości zatwierdzone przez cesarza. Odnośne ogłoszenie urzędowe nastąpi w przeciągu dwóch dni. Jenerał R a m b e r g ma być mianowanym komisarzem rządowym, celem przywrócenia zbrojnie porządku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3. września. Ze wszystkich krajów państwa nadchodzą wiadomości o wspaniałych manifestacjach z powodu radośnego wypadku w rodzinie arcyks. Rudolfa. Matka i córka mają się dobrze.

Wiedeń 3. września. Wczoraj o godzinie 3. po południu wybuchł tu wielki pożar w składach drzewa na Rossauerlände. Rozmiary płomienia były tego rodzaju, że musiano zawezwać do pomocy wszystkie okoliczne straże ochotnicze, bo zajęło się kilka domów. Oddział inżynierji wojskowej z 200 ludzi pomagał przy ratunku. Dopiero o godzinie 10. wieczorem zdołano opanować ogień. Szkody wynoszą kilka miljonów. O północy wicher roznie cił na nowo płomienie, które strasznie szalały. Zgorzały w ogóle cztery składy drzewa z budynkami Z kilku kamienic przyległych musiano wyprowadzić mieszkańców. Pożar trwa jeszcze i dzisiaj.

Budapeszt 3. września. W Szigetvarze nastąpiły wczoraj wieczór groźne zbiegowiska. O 11 rozpoczęły się zaburzenia Ekscendenci poczynili okropne spustoszenia. Jeden z ekscendentów zabity, czterech ciężko rannych. Z Siklos przybyło wojsko.

Gorycja 3. września. Kościół metropolitalny i klasztor bogato drapowany żałobnie. Wszędzie insygnie domu Burbonów. U stóp katafalku stoi biała chorągiew ze złotemi liliami z napisem: „Henriete et Marie Royard, Lille 1880—1883, która będzie niesiona przed karawanem. Przejście do grobów udekorowane bogato kwiatami i egzotyczną roślinnością. Zjazd legitymistów z Francji i Włoch ogromny. Wszystkie hotele obsadzone.

Kair 3. września. W ostatnich dniach zmarło w Górnym Egipcie 50 osób nw cholerę, w Dolnym nie było wypadku.

Kopenhaga 3. września. Na zaproszenie rady municypalnej, zapraszającej na uroczystość, odpowiedział król odmownie, gdy car rosyjski szczególnie szuka tutaj spokoju.

Berlin 3. września. Wczoraj o godz. 10. wieczorem najechał pospieszny pociąg z Berlina na dworcu w Steglitz, na tłum osób, które chciały wracać pociągiem osobowym do Berlina, a wsiąść chciały z przeciwnej strony do wagonów. Zabitych i rannych około 40 osób.

Targ na woły. W i e d e ń 3. września. Przypędzono galicyjskich 931 sztuk, węgierskich 1981, niemieckich 247, razem 3159.

Płacono galicyjskie opasne złr. 62·— do 67·—, woły z pastwiska złr. 56·— do złr. 60·—, węgierskie złr. 61·— do 66·—, niemieckie złr. 60·— do 66·50 za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 1. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 293·75 do 297·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·— do 169·—, Banku hipot. galic. 288·— do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 — 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·75 do 102·75, Banku hip. gal. 5% 97·50 do 98·50, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·70 do 99·70, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·25 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— d 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·56 do 5·66, Dukat cesarski 5·57 do 5·67, Napoleonder 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·75 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·20 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 3. września godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 293·70, Anglo-Austr. 108·25, Akcje banku Union 113·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 151·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·50, Rubel papierowy 1·18. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 1. września godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. —·—, Węg. akcje kredyt. 292·00, Akcje anglo-austr. 108·25, Akcje banku Union 112·50, Akcje Karola Ludwika 296·—, Akcje kolei północnej 264·75, Akcje kolei południowej 151·—, Akcje kolei Alfödzkiej 167·50, Akcje Staatsbahn 322·90, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·—, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 110·30, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 87·25, Akcje banku związkowego 104·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 113·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 1. września godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·30, w srebrze 78·95, Renta w złocie 99·55, 5% austr. renta marcowa 93·25, Akcje banku wiedeńskiego 836·—, kredytowego 293·10, Londyn 119·85, Srebro —·—, Napoleonder 9·50, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·40.

Berlin 1. września godzina 5 min. 10. Rosyjskie banknoty 201·15, Akcje kredytowe 503·50, Lombardy 261·—, Galicyjskie 127·10, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·—.

Telegramy zbożowe z dnia 1. września. — W i e d e ń: Pszenica 10·30 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·18 do 10·20 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 17·— złr. B e r l i n: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 191·— m., żyto —·— m., spirytus loco 56·80 m., olej rzepakowy 69·— m. P a r y ż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 82·—, spirytus —·— fr.

Nafta. W i e d e ń 1. września: 13·50 do 13·75, B r e m a: 7·70 do 7·90. H a m b u r g: 7·80, na sierpień 7·80, na sierpień-grudzień 7·95. A n t w e r p j a: na sierpień 19½. N o w y-Y o r k: 7⅜. F i l a d e l f j a: 7⅛.

Okólnik.

Mimo rozesłanego pp. korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcje, wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcja z tego powodu zmuszoną została do odroczenia losowania na miesiąc październik b. r. Gdy nadto i zakup dzieł sztuki do rozlosowania zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto wzywa się ponownie pp. korespondentów, aby najpóźniej do dnia 25. września 1883 roku zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli. Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku spowoduje utratę prawa udziału w tegorocznem losowaniu.

Kraków dnia 28. sierpnia 1883 r. 2464 2—3

DYREKCJA.
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

L. 42 221. 2458 2—3

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy rozpisuje licytację na dostawę materjału opałowego do gmachu sejmowego na zimę roku 1883/4, a mianowicie:

1. Drzewa twardego od 1000 do 1450 metrów sześciennych;
2. Drzewa miękkiego od 20 do 50 metrów sześciennych i
3. Koksu lub węgla kamiennego od 40.000 do 60.000 kilogramów.

Licytacja odbędzie się ustnie i ofertami pisemnemi **dnia 10. września 1883 r.** o godzinie 11. (jedenastej) przed południem w gmachu sejmowym w biurze Dyrektora kancelarji Wydziału krajowego. Do 11. (jedenastej) godziny przed południem dnia oznaczonego, Dyrektor kancelarji będzie przyjmować oferty pisemne, z uderzeniem godziny 11. (jedenastej) przyjęcie ofert pisemnych będzie zamkniętem, poczem nastąpi licytacja ustna.

Każdy licytant może składać oferty pisemne lub ustne, tak na drzewo jak i na koks lub węgiel osobno lub razem.

Oferenci reflektujący na dostawę koksu lub węgla, muszą przed rozpoczęciem licytacji ustnej doręczyć Dyrektorowi kancelarji próbę swego materjału należycie oznaczoną nazwiskiem oferenta. Pisemne oferty mają zawierać cenę, jaką oferent żąda za jeden metr sześcienny drzewa twardego i takiż metr drzewa miękkiego, jakoteż za jeden kilogram koksu lub węgla kamiennego tak cyframi jakoteż literami.

Każdy licytant ma złożyć na ręce Dyrektora kancelarji wadjum gotówką lub w papierach wartościowych po kursie wiedeńskim, a to w kwocie 400 (czterech set) złotych w. a. jeżeli chce licytować na dostawę tak drzewa jak i koksu lub węgla, zaś w kwocie 200 (dwu stu) złotych w. a., jeżeli licytować chce tylko na dostawę drzewa lub tylko na dostawę koksu albo węgla.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Dyrektora kancelarji Wydziału krajowego, w godzinach urzędowych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 20. sierpnia 1883 r.

L. 733. 2476 1—3

OBWIESZCZENIE.

Wydział powiatowy Czortkowski poszukuje kwalifikowanego inżyniera do zrobienia trasy, wypracowania planów i kosztorysów projektowanych dróg w powiecie około 46 kilometrów wynoszących za wynagrodzeniem po 20 złr. od jednego kilometra.

Wzywa się kompetentów, by przy złożeniu dowodów kwalifikacji podania swe wnieśli najdalej do 15. września b. r. do Wydziału powiatowego.

Towarzystwo ces. król. uprzywilej. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej
(linje austrjackie.)

Warunkowe zatrzymanie osobowo-towarowych pociągów Nr. 3 i 4 w przestanku Wołczkowce.

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 10. lutego 1882 r., dotyczące otwarcia przystanku w Wołczkowcach między stacjami Zabłotów i Śniatyn dla przewozu osób i pakunków mięszanemi pociągami Nr. 5 i 6, ogłaszua się niniejszem, **że począwszy od dnia 15. września b. r. także i kursujące osobowo-towarowe pociągi, a to Nr. 3 w kierunku do Suczawy, zaś Nr. 4 w kierunku do Lwowa — w Wołczkowcach celem wsiadania i wysiadania podróżnych, niemniej przyjmowania i wyładowania pakunków** — warunkowo, to jest w razie obecności podróżnych do wsiadania lub wysiadania tamże — **zatrzymywać się będą.**

Dla podróżnych odjeżdżających z Wołczkowiec, wydawane będą tamże od wyż powołanego dnia bilety wszystkich trzech klas wagonowych, tudzież bilety wojskowe **do każdego osobowo-towarowego pociągu N. 3, 4, 5 i 6,** jednak tylko do najbliżej położonej sąsiedniej stacji Śniatyn względnie Zabłotów, w których potrzebne bilety na dalszą jazdę nabyć należy. Przewóz **podróżnych do Wołczkowiec,** również wszystkie osobowo-towarowe pociągi za opłatą biletów aż do następnej dalszej stacji, to jest do Śniatyna względnie do Zabłotowa uskuteczniać będą.

Pakunki w Wołczkowcach lub do Wołczkowiec także do wszystkich osobowo-towarowych pociągów przyjmowane będą jednak pod warunkami ogłoszenia na wstępie powołanego.

Obliczenie należytości za jazdę z Wołczkowiec, jako też do Wołczkowiec, tudzież za przewóz pakunków przeznaczonych do Wołczkowiec, nastąpi według oznaczeń ogólnej Taryfy dla ruchu miejscowego, ważnej od dnia 1. października 1876 r., jednak na podstawie odległości od najbliższej, względnie do najbliższej od Wołczkowiec stacji kolejowej.

Lwów dnia 31. sierpnia 1883 r.

2472 1—1 **Dyrekcja ruchu.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.